

Sandacz 89 cm Bartosz Gancarski

W ostatnim czasie okazowych sandaczy zgłasza się do rubryki „Rekordy na plan” niezmiernie mało. Tym większa satysfakcja wędkarza, który może pochwalić się pięknym drapieżnikiem. Blisko 90-centymetrowego sandacza na srebrny medal złowił Bartosz Gancarski z Głogowa:



„W czwartek, 10 sierpnia br., po raz kolejny wybrałem się nad ukochaną Odrę. Już od dwóch lat wraz z kolegami skupiamy się na odrzańskich „wampirach”. Łowimy głównie w okolicach Głogowa. Sporo czasu zajęło nam znalezienie odpowiedniego łowiska. W końcu namierzyliśmy głębokie miejsce z bardzo dużą ilością zaczepów (kłody, kamienie, na dnie leży nawet zatopiona stara, drewniana barka). Na początku rzeka zbierała żniwo w postaci urwanych przynęt, jednak z czasem, gdy lepiej poznaliśmy łowisko, zaczęły się brania ładnych ryb. Już w pierwszym roku naszej sandaczowej przygody trafiliśmy kilka sandaczy 70+, wśród nich był także rodzynek 83 cm. Łowią głównie na miękkie przynęty firmy Relax, na sandacze sprawdzają mi się modele Ohio i Kopyto 4L w różnych kolorach.

Czwartkowa wyprawa nie zaczęła się najlepiej. Po pięciu godzinach biczowania byłem bez brania. Zniechęcony i zgrzany zamierzałem wrócić do samochodu, aby przebrać wodery, jednak stwierdziłem, że wykonam jeszcze kilka rzutów. Widziałem klenie zbierające owady z powierzchni wody, więc pomyślałem, że może pod nimi, w tych zaczepach, czają się sandacze? Precyzyjny rzut pomiędzy zwalone drzewa i w końcu poczułem ten „pstryk” na który bardzo długo czekałem. Pewne wcięcie i zaczęła się

walka! Okazała ryba zaczęła odjeżdżać. Obawiałem się, że wejdzie w zaczep. Na szczęście udało mi się odzyskać kontrolę nad holem, ale to nie był koniec emocji. Piękny sandacz walczył jak szalony. W końcu jednak drapieżnik poddał się. Warunki do podebrania nie były komfortowe, ale szczęśliwie ryba znalazła się na brzegu. Szybkie mierzenie, miara pokazała 89 cm. Jeszcze kilka fotek i sandacz w dobrej kondycji wrócił do rzeki. Musimy szanować takie okazy. Cieszyłem się jak dziecko, pochwaliłem się zdobyczą narzeczonej i tacie, który również jest wędkarzem. Jeszcze długo czułem te emocje i adrenalinę. Za to kochamy wędkarstwo. Wiem, że pomiędzy tymi zaczepami kryją się jeszcze większe sandacze. Mam nadzieję wkrótce złowić jeszcze większy okaz.”

Galerie łowców znajdziecie na stronie 8 WW 12/23.

Czekamy na Twoje rekordy!

24 listopada 2023, 13:43